

# TATRY

TPN

*Biuletyn*



Tatrzański  
Park Narodowy

fot. Adam Brzoza

4  
2010

[www.tpn.pl](http://www.tpn.pl)  
[www.tatry.tpn.pl](http://www.tatry.tpn.pl)

## Biuletyn nr 4/2010(15)

### Komu w drogę...

- Hej, na narty! **3**
- Czytajmy tablice **5**
- W sezonie taniej **6**

### Z życia Parku

- Wciąż razem dla Tatr **7**
- Wolontariusz mile widziany **8**
- Do wspólnej kasy **9**
- Prostowanie historii **10**
- Będzie nowe centrum edukacji **11**
- Votum separatum **12**
- Tatry światłem malowane **13**
- Gwiazda alpinizmu w Tatrach **14**
- O bioróżnorodności na wysokim szczyblu **15**

### Wydawnictwa

- Półka się ugnie **17**
- Następca WET? **20**
- Czas zmian **21**

fot. Adam Brzoza



W Tatrach – jak wiadomo – im bliżej wiosny, tym lepsze warunki dla narciarzy. Przypominamy więc zasady, do których dostosować się muszą miłośnicy dwóch desek, zarówno zjazdowcy, jak i coraz częściej pojawiający się na tatrzańskich szlakach – narciarze skiturowi.

**T**rasy narciarskie w kotłach Gąsienicowym i Goryczkowym położone są głęboko wewnątrz parku narodowego. W związku z tym są objęte specjalnymi warunkami dopuszczenia do ruchu narciarskiego. W tym sezonie będą udostępnione na takich samych zasadach jak poprzedniej zimy. Jeździć będzie można po trasie ▶



fot. Bogusława Chlipała

- ▶ przygotowanej przez ratraki, ale i poza nią – po tzw. niezagospodarowanym terenie narciarskim. To wyznaczony obszar wzdłuż utrzymywanej trasy, gdzie śnieg nie jest ubijany sztucznie. Tereny te oznakowane zostaną fluorescencyjnymi czarno-żółtymi tyczkami, na których zawieszono będą dodatkowo piktogramy oraz tablice informujące o zakazie jazdy poza linię tyczek. Każde opuszczenie terenów udostępnionych grozi mandatem do 500 zł.

Narciarzy poruszających się na nartach skiturowych będą również obowiązywały zasady identyczne jak w ubiegłym sezonie. Do ich dyspozycji są wszystkie szlaki turystyczne z wyjątkiem zjazdu szlakiem z przełęczy Liliowe do Kotła Gąsienicowego oraz z Kasprowego Wierchu do Myślenickich Turni. Ponadto będą mogli korzystać z gęstej sieci szlaków narciarskich w rejonie Doliny Goryczkowej i Kondratowej, a także ze szlaku z Kuźnic na Halę Gąsienicową oraz z Polany Chochotowskiej na Grzesia i Rakoń. Przypominamy o obowiązku poruszania się po szlakach narciarskich zgodnie z określonym kierunkiem ruchu, a także o pierwszeństwie narciarzy podchodzących oraz turystów pieszych. W szczególności zwracamy uwagę na zakaz poruszania się i jazdy poza szlakami i trasami.

Wszystkie ograniczenia wprowadzone są głównie dla dobra mieszkających w Parku zwierząt. Od lat przyzwyczajone, gdzie mogą spotkać człowieka, szukają ostoi w miejscach odludnych. Każde nieoczekiwane pojawienie się ludzi wywołuje stres, a często ucieczkę wymagającą ogromnego wkładu energetycznego. Uciekające w panice zwierzęta mogą zabrnąć w trudny i lawiniasty teren, co może stać się przyczyną ich śmierci.

Wykaz udostępnionych tras i szlaków narciarskich i turystycznych, a także zasady ich użytkowania znaleźć można w zarządzeniu dyrektora TPN w sprawie ruchu pieszego, rowerowego oraz uprawiania narciarstwa na terenie Tatrzańskiego Parku Narodowego dostępnym w BIP na stronie internetowej Parku [www.tpn.pl](http://www.tpn.pl).

*Bogusława Chlipała*



fot. Bogusława Chlipała

**W Tatrach panują warunki zimowe i tak będzie przez następne miesiące. Szlaki przykryte grubą warstwą śniegu nie zawsze dają się odnaleźć, pokonanie trasy trwa znacznie dłużej niż latem, często niezbędne jest używanie specjalistycznego sprzętu zimowego, a wiele miejsc jest zagrożonych zejściem lawin.**

Zimą szlaki turystyczne nie są przedeptywane ani dodatkowo oznakowane, z wyjątkiem dwóch tyczkowanych odcinków prowadzących do schronisk w Dolinie Pięciu Stawów i na Hali Gąsienicowej. Aby wędrować po Tatrach, szczególnie powyżej górnej granicy

lasu, należy znać ich dokładny przebieg.

Tatrzańskie szlaki nie są też zabezpieczane ani zamykane w razie niebezpieczeństwa zejścia lawin. Są za to bardzo dobrze oznakowane. Turysta idący w głąb Parku spotka kilka różnych informacji o zagrożeniu lawinowym. Przy każdym punkcie wejścia do TPN, a tak-

że w kilku dodatkowych miejscach wewnątrz umieszczone są tablice pokazujące aktualny stopień zagrożenia wraz z objaśnieniem, co oznacza. Tuż po przekroczeniu bram Parku zauważymy tzw. szachownice, żółto-czarne tablice sygnalizujące, że wchodzimy w obszar potencjalnego występowania lawin. Wychodząc na otwarty teren



fot. Bogusława Chlipała

powyżej górnej granicy lasu, ale także wchodząc do żlebów i torów lawinowych w lasach, spotkamy kolejny rodzaj informacji lawinowej – tzw. rękę. Ostrzega ona przed bezpośrednim zagrożeniem zejścia lawin.

Szczególny zestaw tablic ostrzegawczych zainstalowany został na drodze do Morskiego Oka z Palenicy Białczańskiej, na którą schodzą olbrzymie lawiny. Jednocześnie bez względu na porę roku utrzymuje się tu duży ruch turystyczny. Stąd decyzja o zamontowaniu dodatkowych znaków.

Nieustannie apelujemy o ostrożność i rozwagę podczas zimowych wycieczek. Przed każdym wyjściem w góry zalecamy sprawdzenie aktualnie obowiązującego stopnia zagrożenia lawinowego, panujących warunków i prognozy. Można to zrobić w informacji turystycznej TPN, w TOPR, warto zajrzeć na strony internetowe tych jednostek.

(bch)



fol. Adam Brzoza

Od 1 stycznia zmieniły się ceny biletów wstępu do Tatrzańskiego Parku Narodowego. Inaczej niż do tej pory, kiedy ceny były zależne od sezonu, opłaty będą takie same przez cały rok.

**T**eraz turyści wchodzący do Parku będą musieli zapłacić 4 zł za bilet normalny i połowę tej sumy za ulgowy. W sezonie będzie więc taniej, a poza szczytem turystycznym drożej. W ubiegłych latach od 16 czerwca do 14 września bilet normalny kosztował 4,40 zł, a ulgowy 2,20 zł; w pozostałych miesiącach turyści płacili 3,20 zł i 1,60 zł. Korekta cen została podyktowana podwyżką stawki podatku VAT. Żeby uniknąć wzrostu cen do 5 zł za bilet w sezonie, władze Parku zdecydowały się na ich ujednoczenie. To pozwoli zachować wpływ na podobnym poziomie. – Zrównanie stawek ułatwi też pracę kasjerom, bo wydawanie drobnych było dla nich bardzo uciążliwe – tłumaczy Paweł Skawiński, dyrektor TPN. Wprowadzono także bilety zbiorowe. Teraz dziesięcioosobowa grupa zapłaci równowartość dziewięciu pojedynczych biletów, a kasjer będzie mógł wydać jeden bloczek zamiast dziesięciu wydruków z kasy fiskalnej.

Do końca 2010 roku pieniądze z biletów wstępu Park przeznaczał na tworzenie i utrzymanie infrastruktury turystycznej – np. wynajem przenośnych toalet, sprzętanie i remonty szlaków, wymianę oznakowania – i edukacyjnej oraz na ochronę przyrody. 15 proc. wpływów z opłat za wstęp wspierało działalność ratowniczą Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Po zlikwidowaniu Gospodarstwa Pomocniczego pieniądze z biletów TPN musi odprowadzić do budżetu państwa.

(pk)



**Działania akcji Milki nie ustają. W Tatry trafiły kolejne prezenty kupione w ramach miliona złotych przekazanego na ochronę niedźwiedzia, świstaka i kozicy – tatrzańskich symboli wybranych przez internautów w ogólnopolskim głosowaniu.**

ostatnio kupiliśmy tzw. pastuchy elektryczne, które na wiosnę zamontujemy wokół tatrzańskich schronisk i innych obiektów gastronomicznych – mówi Szymon Ziobrowski, koordynator akcji z TPN. – Te elektryczne ogrodzenia oduczają niedźwiedzie zbliżania się np. do przy-schroniskowych kontenerów z odpadami.

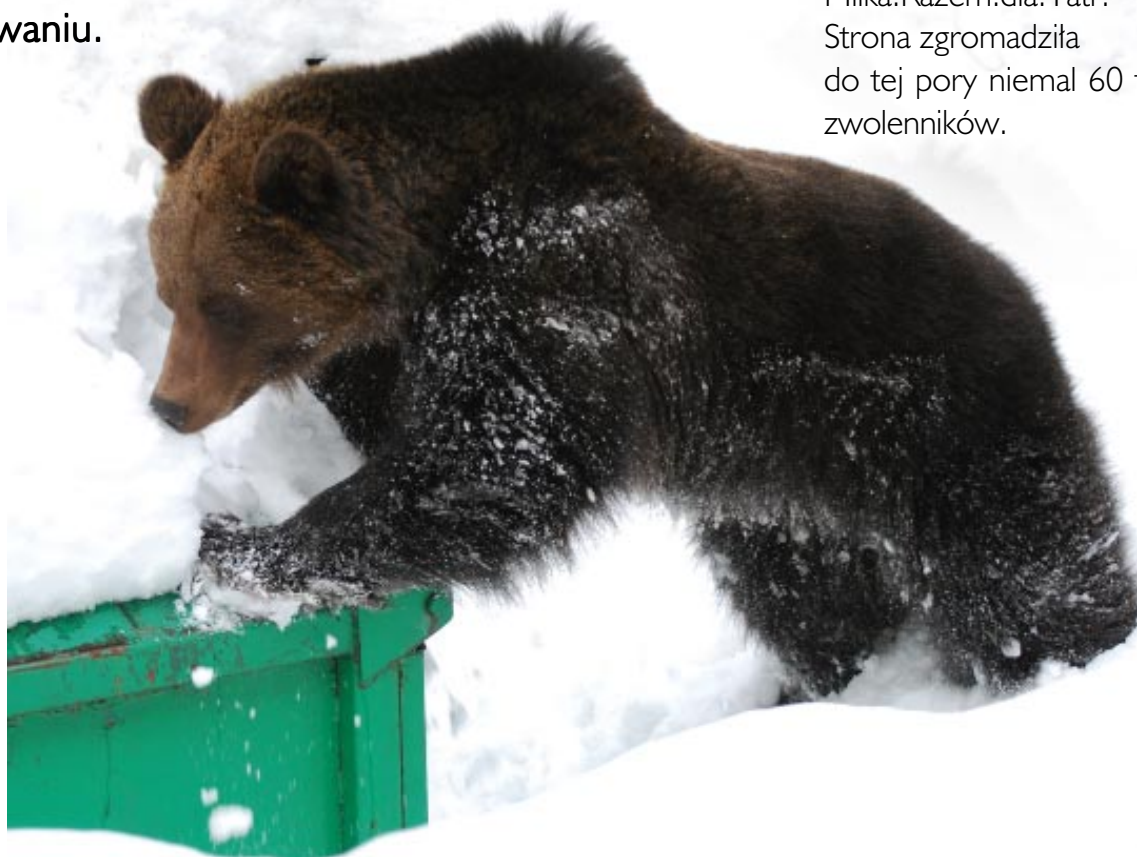
W najbliższych planach jest również monitoring ruchu skiturowego i badanie jego wpływu na zwierzynę.

Przypomnijmy, że do tej pory za milion złotych podarowany przez Milkę udało się zaopatrzyć TPN w wysokiej jakości lornetki i lunety, noktowizory, kamery termowizyjne oraz aparaty fotograficzne wyposażone w czujnik ruchu. Sfinansowano także ponowne wydanie książki *On, czyli prawie wszystko o tatrzańskim niedźwiedziu* autorstwa Tomasza Zwijacza Kozicy i Filipa Zięby. W dalszych planach są m.in. badania

genetyczne niedźwiedzi, zakup paneli LCD, które będą przekazywały informacje dla turystów, a także film o tatrzańskich zagrożeniach i książka dla dzieci.

Wszystkich zainteresowanych śledzeniem aktualności zapraszamy na stronę akcji na portalu społecznościowym Facebook pod adresem <http://www.facebook.com/Milka.Razem.dla.Tatr>. Strona zgromadziła do tej pory niemal 60 tys. zwolenników.

(pk)



fot. Wojciech Łukaszczyk

TPN szuka chętnych do pracy społecznej w górach. W zimie zwykle jest najmniej zgłoszeń.

- **Z**dajemy sobie sprawę, że tatrzańska zima jest wymagająca, a warunki są wyjątkowo trudne – mówi Szymon Ziobrowski z TPN. – W dodatku nasi wolontariusze muszą umieć jeździć na nartach i mieć własny

sprzęt. Spodziewamy się kilkunastu osób, którym powierzymy zadanie monitorowania ruchu narciarskiego.

W połowie listopada po raz pierwszy odbyły się Dni Wolontariatu. – W spotkaniu wzięło udział 39 osób – opowiada Jan Krzeptowski, koordynator akcji. – Byli wśród nich ludzie, którzy są z nami od początku, i tacy, którzy dopiero debiutują w roli wolontariusza. Chcieliśmy wszystkim podziękować za bezinteresowną pracę – dodaje. Wycieczkę szkoleniową, którą włączono w spotkanie, poprowadził Paweł Skawiński, dyrektor TPN. Najaktywniejsi wolontariusze dostali nagrody.

W tym roku przeszło 160 wolontariuszy wykonywało w Parku ponad 30 różnych typów zadań. Podobnie jak w poprzednich latach, w wolontariacie uczestniczyli głównie ludzie młodzi. Przeciętny tatrzański wolontariusz to 22-latek. Tradycyjnie najwięcej było kobiet. Blisko 60 osób odbyło w ramach wolontariatu praktyki studenckie. W tej grupie dominowali studenci ochrony środowiska, leśnictwa, biologii, turystyki i rekreacji.

Wszystkich zainteresowanych wolontariatem w TPN zapraszamy na stronę internetową Parku, gdzie znajdują się bieżące informacje o akcji. Są tam również materiały szkoleniowe.

(pk)



▼ Uczestnicy Dni Wolontariatu na wycieczce szkoleniowej

fol. Marta Szulc



I stycznia 2011 r. przestało istnieć Gospodarstwo Pomocnicze działające przy Tatrzańskim Parku Narodowym. Oznacza to między innymi, że wszystkie wpływy TPN powędrują do budżetu centralnego.

Zmiana ta jest konsekwencją dokonanej ponad rok temu nowelizacji ustawy o finansach publicznych. Mało kto zdawał sobie sprawę, że w instytucjonalnych ramach Tatrzańskiego Parku Narodowego działały do tej pory dwie jednostki. Pierwsza to „właściwy” TPN, funkcjonujący jako tzw. państwowa jednostka budżetowa, i druga – gospodarstwo pomocnicze. Po co je utworzono?



▼ Do końca ubiegłego roku pieniądze z biletów wstępu mogły zostać w Parku i sfinansować np. remonty szlaków. Teraz TPN będzie musiał zwrócić się po nie do budżetu centralnego

Państwowe jednostki budżetowe mają obowiązek odprowadzania dochodów do budżetu państwa. Gospodarstwa uelastyczniały tę zasadę i umożliwiały zatrzymanie części pieniędzy, spływających np. w postaci opłat za wstęp do TPN. Dzięki temu kwoty, które turyści wpłacali w parkowych kasach, mogły być przeznaczane na ochronę przyrody, remonty i sprzętanie szlaków, utrzymywanie infrastruktury turystycznej i edukacyj-

nej, współfinansowanie TOPR itp. Z przychodów gospodarstwa były także finansowane wydatki administracyjne TPN, bo kwoty otrzymywane z budżetu państwa wystarczały jedynie na wynagrodzenia. I to właśnie dlatego, aby uniezależnić się od kapryśnych dochodów budżetowych, powołano przy niektórych parkach narodowych gospodarstwa.

Co likwidacja gospodarstw niesie w praktyce? Wszystkie przycho-

dy Parku od 1 stycznia 2011 r. są odprowadzane w całości do budżetu państwa. Działalność Parku jest obecnie w 100 proc. finansowana z państwowej kasy. Tam też musi się zwrócić Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, któremu przysługuje 15 proc. wpływów z opłat za wstęp do TPN. Pracownicy likwidowanego gospodarstwa zostaną zatrudnieni w Tatrzańskim Parku Narodowym.

Podstawowy problem jest jednak taki, że ta forma finansowania jest nieefektywna, a co gorsza – uzależnia funkcjonowanie narodowych perełek od niezbyt zasobnego budżetu naszego kraju. Ministerstwo Środowiska zapowiada, że ta niezbyt dla Parku dobra sytuacja ulegnie zmianie i planuje przekształcenie parków narodowych w tzw. państwowe osoby prawne. W takim wypadku Parki będą mogły swobodnie gospodarować swoimi dochodami. Nie nastąpi to jednak wcześniej niż za pół roku.

(sz)

Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie utworzenia Tatrzańskiego Parku Narodowego datowane jest na 30 października 1954 r. Akt ten jednak został opublikowany dopiero

że rozporządzenia są wydawane na podstawie ustaw i w celu ich wykonania. Podstawą do wydania rozporządzenia był art. 14 obowiązującej wtedy ustawy

wejścia w życie jest jego publikacja. W latach 50. zasady publikowania aktów prawnych regulowała Ustawa z dnia 30 grudnia 1950 r. o wydawaniu Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i Dziennika Urzędowego Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”. Art. 4 tej ustawy stanowił, że akty prawne ogłoszone w Dzienniku wchodzą w życie po czternastu dniach od dnia ich ogłoszenia, jeżeli same nie stanowią inaczej. Tak właśnie było w przypadku omawianego rozporządzenia, któremu nadano wsteczną moc obowiązującą. Podobna zasada obowiązuje i teraz, jednak

ustawodawca uzależnia tę możliwość od tego, czy nadanie takiej mocy nie pozostaje w sprzeczności z zasadami demokratycznego państwa prawnego. Wtedy chyba nie przykładano do tego aż takiej wagi, ale to już zupełnie inna historia...

Tatrzański Park Narodowy został więc utworzony 1 stycznia 1955 r. i ta data powinna być podstawą obchodzenia rocznic i jubileuszy.

Warto przy okazji obalić jeszcze jeden mit. W niektórych źródłach podaje się, że jako pierwszy w Polsce, bo jeszcze w 1932 r., powstał Pieniński Park Narodowy.

Przypomnijmy więc, że park narodowy jako forma ochrony przyrody został po raz pierwszy ustanowiony w ustawie z dnia 10 marca 1934 r. o ochronie przyrody. Owszem, w 1932 r. powstały tzw. leśne jednostki organizacyjne w Białowieży i Pieninach, które nazywano „parkami narodowymi”, jednak do 1939 r. żadna z nich nie uzyskała statusu parku narodowego w rozumieniu ustawy z 1934 r. Pierwszy Park Narodowy w Polsce powstał więc 17 stycznia 1948 r., czyli po upływie miesiąca od ogłoszenia rozporządzenia w sprawie utworzenia Białowieskiego Parku Narodowego.

*Szymon Ziobrowski*

**W 2004 r. TPN obchodził pięćdziesiątą rocznicę swojego powstania. Czy słusznie?**

kilka miesięcy później – 4 lutego 1955 r. z wsteczną mocą obowiązującą od 1 stycznia 1955 r. Znamy specyfikę tamtych lat, prześledźmy więc, czy takie działanie było uprawnione. Ówczesna konstytucja z 1952 r. stanowiła,

o ochronie przyrody, który przewidywał, że utworzenie parku narodowego następuje w drodze rozporządzenia Rady Ministrów, wydanego na wniosek Ministra Leśnictwa. Samo wydanie aktu prawnego jednak nie wystarczy. Warunkiem

W 2012 roku ruszy modernizacja Ośrodka Edukacyjno-Muzealnego TPN. Inwestycję wstępnie oszacowano na 5 mln złotych. Ogłoszony w październiku konkurs na projekt wystawy wygrała firma EL-PRO.

**D**o konkursu zgłosiły się trzy zespoły, które do 6 grudnia miały czas na przygotowanie koncepcji i jej wizualizacji w postaci plansz oraz makiet. 10 grudnia w Krakowie obradował sąd konkursowy. Po omówieniu wszystkich złożonych projektów i gorącej dyskusji każdy z trzynastu jurorów musiał wypełnić indywidualną kartę oceny projektów. Zwyciężyła koncepcja firmy EL-PRO. Kolejne miejsca przypadły dwóm konsorcjom: miejsce drugie – Karpla Konsulting Sp. z o.o. i Jan Wierzejski Scenograf, a trzecie – Towarzystwo Projektowe KREATOR Lech Nowacki i TRIAS S.A.

Głównymi autorami wybranego projektu są Bogdan Wiśniewski i Tadeusz Kowalski, pracownicy Ojcowskiego Parku Narodowego. Zakłada on podzielenie sali głównej na cztery duże części, których zwiedzanie ma oddawać charakter wędrówek po Tatrach: od piętra regli po

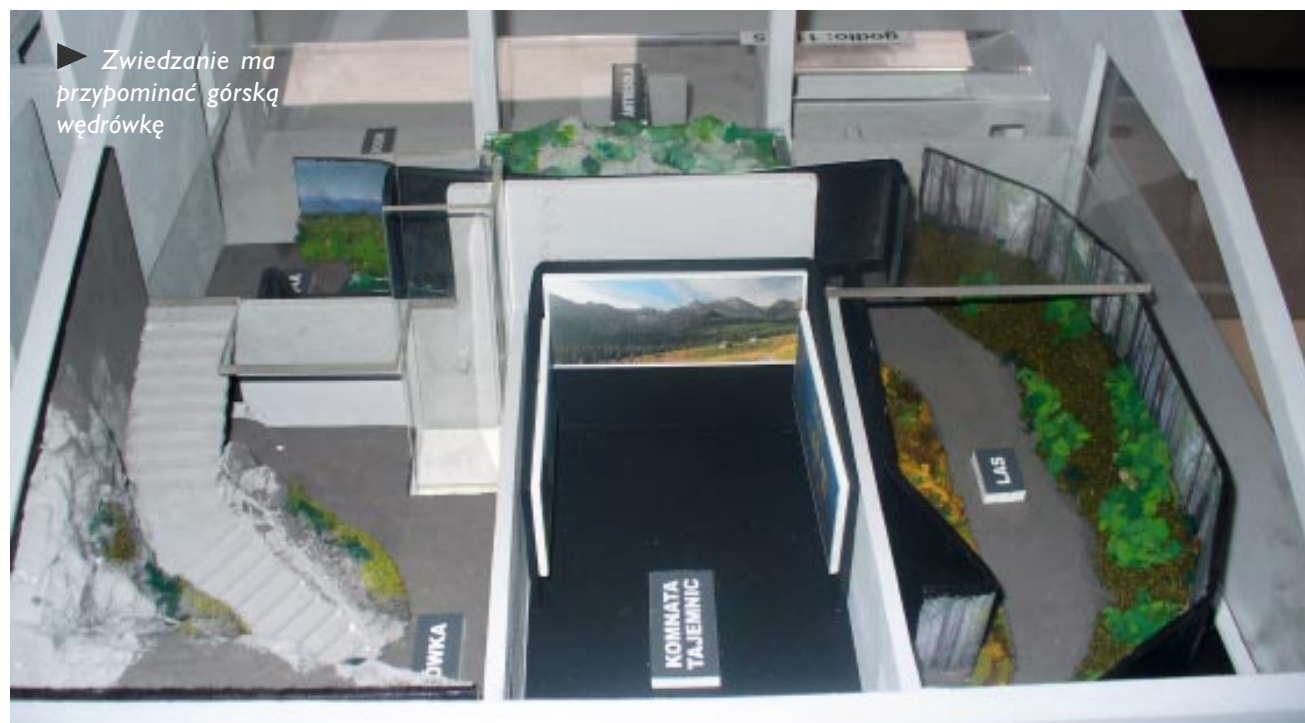
przez kosodrzewinę aż po turnie. Wybrana koncepcja kładzie nacisk na pokazanie negatywnego oddziaływania człowieka na przyrodę Tatr. Zastosowane nowoczesne techniki wystawieniowe (projekcje 3D, interaktywne stanowiska stereoskopowe, efekty dźwiękowe, multimedia) na pewno zainteresują dzieci i młodzież, a to 80 proc. odwiedzających ośrodek.

Sąd konkursowy, choć wybrał spośród zgłoszonych koncepcji w swojej opinii najlepszą, to

zwrócił uwagę, że wymaga ona jeszcze dalszej pracy. Projekt wykonawczy powinien uwzględniać wszystkie zastrzeżenia zgłoszone przez jury konkursowe.

Działalność ośrodka przy ul. Chałubińskiego, gdzie do niedawna mieściła się siedziba dyrekcji, zainaugurowano prawie 30 lat temu. Powierzchnia głównej ekspozycji obejmuje około 300 m<sup>2</sup>.

*Marcin Guzik*



fot. Paweł Szczepanek

Jako członek sądu konkursowego uczestniczyłem w wyborze koncepcji zaaranżowania przestrzeni Ośrodka Edukacyjno-Muzealnego TPN. Doceniając zwycięzców konkursu, chciałbym zwrócić uwagę na odrzucony w konkursie projekt przygotowany przez konsorcjum Karpla Sp. z o.o. i Jan Wierzejski Scenograf. Według mnie najlepszy.



Poziom merytoryczny przedstawionych opracowań był bardzo podobny, dyskusja polegała więc na wyborze sposobu prezentacji ważnych dla ochrony przyrody Tatr zagadnień. Założenie było takie, żeby wystawa zwracała uwagę na charakterystyczne procesy zachodzące w tatrzańskiej przyrodzie, po-

budzała do refleksji i uwarżliwiała na to, że to my sami, ludzie, jesteśmy głównym jej zagrożeniem.

O oddaniu głosu na projekt, który ostatecznie zajął drugie miejsce, zdecydowało kilka względów. Po pierwsze założenie utrzymania istniejącej przestrzeni. Ośrodek edukacyjny TPN to jedno z niewielu zako-

piąskich miejsc o tak dużej powierzchni wystawienniczej. W przeciwieństwie do zwycięskiej, ta koncepcja zachowuje istniejący układ głównej sali i odsłonięte tafle okien wychodzących do ogrodu wokół ośrodka. Żywe drzewa w tle ekspozycji stanowiłyby doskonały kontekst dla tego, co dzieje się w środku. Przestrzeń mogłaby być nadal wykorzystywana do różnych działań edukacyjnych.

Diorama to typ ekspozycji bardzo powszechny. Odejście od tej formy prezentacji mogłoby zaskakiwać odwiedzających, intrygować. Dotychczas ośrodek TPN pełnił często funkcję „parasola”, notując szczyt zainteresowania w deszczowe dni maja i czerwca. Wtedy właśnie Zakopane odwiedza najwięcej wycieczek szkolnych. Nieco-

dzienna ekspozycja dawałaby szansę na ożywienie tej przestrzeni w pozostałe dni roku.

Przyrodnicza oferta wystawiennicza Zakopanego to Muzeum Tatrzańskie i kolekcja Kocyana w Kuźnicach. Są to klasyczne ekspozycje zbliżone do tego, co pokazano w pierwszej propozycji. Czy jest więc sens tworzyć kolejną wystawę tego typu?

Przy okazji omawiania drugiej koncepcji warto też zwrócić uwagę na jej elastyczność. Rozwiązanie to dawało ogromne możliwości rozwinięcia wstępnie opisanych pomysłów na etapie przygotowywania projektu. Ta ekspozycja, jak żadna z pozostałych, uczuła na konieczność zachowywania tatrzańskich przykazań. Szkoda, że nie do stała szansy.

*Szymon Ziobrowski*



fot. Adam Brzoza

**A**utor pokazuje miejsca niedostępne dla przeciętnego turysty, ale i te znajdujące się tuż przy szlakach, a zatem znane, opatrzone – choć zupełnie niezwykle. Pejzaże malowane światłem sprawiają, że Tatry wciąż zaskakują. – W Tatrach czuję się jak w domu, ale dzięki dalekim wyprawom, mogę na nie spojrzeć z dystansem – tłumaczy Brzoza fenomen zaskakiwania tym, co oswojone. Jak mówi,

Przygoda Adama Brzozy z fotografią rozpoczęła się w Tatrach i choć podróżuje on z aparatem w najdalsze zakątki świata, to zawsze wraca właśnie tu. Efekty jego fotograficznych powrotów w „swoje góry” można obejrzeć na wystawie pokazywanej w hotelu Grand Nosalowy Dwór w Zakopanem.

zawsze stara się za pomocą zdjęć wywołać u odbiorcy emocje.

Wszystkie prace zostały wywołane na papierze fotograficznym Kodak Pro Jedwab w wielkim formacie 50 x 75 cm. – Technika prezentacji jest też szalenie ważna, bo pozwala oddać bardzo intensywne barwy, delikatne przejścia tonalne i świetlne refleksy, zachowując wszelkie subtelności i detale – mówi fotograf.

Wystawie patronują National Geographic Polska i Tatrzański Park Narodowy, z którymi Adam Brzoza od lat współpracuje. Sponsorem jest Kotelnica Białczańska.

Ekspozycję można oglądać do końca września 2011 r. w hotelu

Grand Nosalowy Dwór przy ul. Balzera 21d w Zakopanem.

(pk)



fot. Adam Brzoza



fot. Adam Brzoza

**Robert Jasper, wybitny niemiecki alpinista, gościł w grudniu na 8 Krakowskim Festiwalu Górskim. Udało się go też zaprosić w Tatry.**

Jasper opowiadał festiwalowej publiczności o swoim ostatnim przejściu na północnej ścianie Eigeru, gdzie uklasycyzował „Direttissima Harlina”. Jest mistrzem wspinaczek solowych. W ciągu ostatnich dwóch dekad przeszedł samotnie ponad sto trudnych dróg na północnych ścianach Alp. Sławę zawdzięcza m.in. wyczynowi z 1991 roku: w jednym roku samotnie przeszedł w rekordowym czasie trzy północne

ściany tworzące tzw. trylogię alpejską – Eiger, Matterhorn i Grandes Jorasses. Robert Jasper uznawany jest za jednego z najwybitniejszych współczesnych wspinaczy mikstowych.

Po festiwalu udało się go namówić na spędzenie kilku dni w Polsce i poznanie naszych rejonów wspinaczkowych. Po krótkiej treningowej wizycie na krakowskim Zakrzówku zawitał pod

opieką kolegów z KW Warszawa w Tatry. Mimo nie najlepszej pogody wspinał się m.in. na Buli pod Bańdziochem, na drogach o wycenie w skali mikstowej do M8+. Mimo że należy do abso-

lutnej czołówki światowego alpinizmu, Robert jest bardzo miłym i bezpośrednim człowiekiem. Jak twierdzi – być może kurtuazyjnie, choć przekonująco – tatrzańskie wspinanie bardzo mu się podobało. Przypadły mu też do gustu spokój i cisza w kompletnie odludnym o tej porze roku rejonie Morskiego Oka. Tym bardziej zaszokowała go informacja, że w lecie te okolice potrafi odwiedzać kilka tysięcy osób dziennie...

Robertowi towarzyszył jego przyjaciel fotograf, jest więc szansa, że zdjęcia z tatrzańskich wspinaczek pojawią się także na jego pokazach i w poświęconych mu artykułach w prasie górskiej.

**Tomasz Nodzyński**



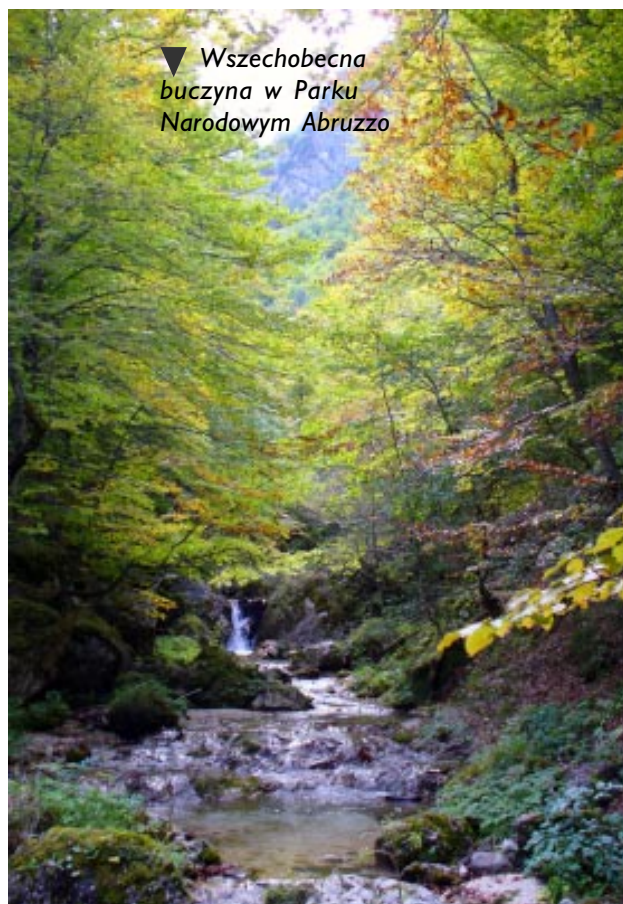
▶ Robert Jasper (w środku) z polskimi kolegami

phot. Tomasz Nodzyński

Doroczne spotkanie Federacji EUROPARC zorganizowane przez włoski park narodowy Lazio et Molise odbyło się jesienią 2010 r. Motyw przewodni tegorocznej konferencji: **bioróżnorodność a działalność człowieka – wyzwania dla terenów chronionych na przyszłość.**

**Na** spotkanie złożyły się sesja plenarna z udziałem zaproszonych referentów oraz warsztaty w kilkudziesięciu tematach szczegółowych. W sesji plenarnej poruszano głównie kwestie bioróżnorodności w kontekście zmian klimatycznych i światowego kryzysu. Podkreślono, że w Europie tylko ok. 2 proc. powierzchni można uznać za tereny naturalne, nieprzekształcone przez człowieka i że trwa stopniowa utrata bioróżnorodności, która nie występuje na terenach chronionych. Zwrócono uwagę, że zaledwie 1/3 społeczeństwa rozumie hasło „bioróżnorodność”.

W referatach podkreślano, że jedynym w świecie niezagrożonym gatunkiem jest czło-



wiek, natomiast przyroda boryka się z wieloma zagrożeniami. Tymczasem w Europie wskutek kryzysu nakłady na tereny chronione zostały ograniczone, w zależności od kraju, o 25–50 proc.

Przedstawiciel Komisji Europejskiej Stefan Leiner omówił strategię ochrony przyrody

w perspektywie następnych 10 lat i do roku 2050. Stwierdził, że celów założonych do realizacji do 2010 r. nie udało się osiągnąć. Założony plan przewiduje natomiast, że w ramach programu Natura 2000 do roku 2020 zwiększy się liczba chronionych siedlisk z 15 do ponad 30 proc., a w przypadku gatunków z 10 do ok. 25 proc. Wyrażono nadzieję, że w Europie powstaną regulacje prawne, które ułatwią planowanie wielu sfer zarządzania środowiskiem, włączając w to plany użytkowania ziemi. Przykłady rozwiązań w zakresie ochrony różnorodności biologicznej zaprezentowali goście z Australii i Stanów Zjednoczonych.

Warsztaty odbywały się w kilkudziesięciu grupach tematycznych. Zadaniem obrad było wypracowanie ustaleń dotyczących wyzwań dla terenów chronionych w związku z bioróżnorodnością oraz wskazanie koniecznych działań. Podkreślono rolę Konwencji o Bioróżnorodności, którą poza USA przyjęło 180 krajów. W ramach działań przewiduje się ograniczenie negatywnej presji na bioróżnorodność i pełną kontrolę nad gatunkami inwazyjnymi do roku 2020. Problem możliwości kontroli obcych gatunków inwazyjnych był przedmiotem prezentacji i dyskusji. Ocenia się, że w Europie jest obecnie ok. 380 gatunków inwazyjnych roślin, ▶

fot. Zbigniew Krzan

► zwierząt i bezkręgowców, z których ponad 80 proc. zawleczono w związku z handlem. Europejskie koszty związane z występowaniem gatunków inwazyjnych to w skali roku przeszło 12,5 mld euro. Stwierdzono ponadto, że skuteczna walka z gatunkami inwazyjnymi możliwa jest na samym początku ich zidentyfikowania, zanim jeszcze nastąpi dynamiczny rozwój populacji, co zwykle trwa kilkanaście lat. Wskazano na konieczność szerokiej informacji i edukacji w tym zakresie, pozyskiwania partnerów zewnętrznych do działań oraz możliwe konflikty z tym związane (np. eliminacja wiewiórki amerykańskiej napotyka na sprzeciw społeczny miłośników zwierząt).

Podczas Zgromadzenia zaakceptowano sprawozdania Rady i Prezydenta Federacji, Dyrektoriatu Europarku, a także sprawozdanie finansowe komisji rewizyjnej. Przegłosowano również drobne zmiany w statucie Federacji oraz propozycje niektórych działań na przyszłość. Według stanu na koniec lipca 2010 r. Federacja liczy 434 członków, a jej budżet to ok. 700 tys. euro rocznie, w tym ok. 350 tys. euro ze składek członkowskich.

Przegłosowano również tzw. deklarację z Pescasseroli 2010 wzywającą rządy lokalne i centralne oraz Komisję Europejską do przeglądu legislacji, programów i środków finansowych,

by zapewnić zachowanie bioróżnorodności w Europie. Deklaracja apeluje o wykorzystanie doświadczeń i dobrych praktyk z terenów chronionych w pilotażowych programach zagospodarowania i rozwoju zrównoważonego rolnictwa i doprowadzenie do integracji przepisów celem zapewnienia terenom chronionym wypełnienia roli modelu zarządzania środowiskiem

z długoterminowym zaangażowaniem społeczeństwa.

Dyrektoriat Federacji mieści się w Siggend w Niemczech. Tatrzański Park Narodowy jest członkiem EUROPARCU od roku 1999; wtedy też organizował Zgromadzenie Generalne i konferencję.

*Zbigniew Krzan*



▲ Dolina Sangra  
w PN Abruzzo

fot. Zbigniew Krzan



Koniec minionego roku był dla Zespołu Wydawnictw TPN okresem wzmożonej pracy. Tak się złożyło, że właśnie wtedy przyszło nam kończyć prace redakcyjne nad kilkoma dużymi pozycjami książkowymi zwieńczonymi skierowaniem ich do druku. Teraz przed nami leżą świeżutkie, pachnące farbą drukarską i połyskujące lakierem.

Zacznijmy od książki najgrubszej. Jest nią drugie wydanie *Sabały* Wiesława Aleksandra Wójcika. Poprzednie wzbudziło zainteresowanie, jakiego się nie spodziewaliśmy, i niemal natychmiast znikło z półek parkowej księgarni. Autorowi zaproponowaliśmy zrewidowanie materiału, który znalazł się w pierwszym wydaniu, poprawienie i uzupełnienie o nowe „sabaliana”. Okazało się

bowiem, że Jan Krzeptowski jest wiecznie żywy i co rusz wychodzą na jaw nowe fakty. Książka powiększyła się o rozdział, kilka nowych ilustracji, a wśród nich fotografię zupełnie nieznaną i nigdy niepublikowaną! Jej odnalezienie było sprawą przypadku – *Sabała* był już w drukarni, na redakcyjnym stole leżała odbitka próbna, gdy zadzwonił autor z wiadomością, że – pracując nad zupełnie

inną sprawą – w Muzeum Tatrzańskim natknął się na zdjęcie *Sabały* zrobione w niespełna trzy tygodnie przed śmiercią bohatera. Trudno było go nie umieścić. Druk nieco się opóźnił, ale warto było: trzecie wydanie książki w dającej się przewidzieć przyszłości nie wyjdzie...

W ostatnich dniach roku drukowały się

trzy książki rozpoczynające serię „Przyroda Tatr dla turystów”. Dwie z nich to wydarzenia wydawnicze w dziejach

literatury tatrzańskiej niemające precedensu: *Motyle Tatrzańskiego Parku Narodowego* oraz *Zwierzęta i rośliny. Przewodnik po Tatrach Polskich*. ▶



► Autorami obu książek są pracownicy TPN, znani Czytelnikom kwartalnika „Tatry” ze swych artykułów popularyzatorskich. Pierwszą z nich napisał, a właściwie zilustrował i napisał Jarosław Wenta. Owady to najliczniejsi

mieszkańcy naszych gór, a motyle – najbardziej efektowni ich przedstawiciele. Książka Wenty jest pierwszą publikacją o motylach Tatr Polskich, którą docenią zarówno przyrodnicy, jak i turyści

pragnący poszerzyć swoją wiedzę. Autor prezentuje kilkadziesiąt gatunków motyli. Wśród nich są znane z niższych terenów Polski, ale też takie, których poza Tatrami nie spotka się nigdzie. Polecając tę lekturę, życząc

licznych spotkań na tatrzańskich szlakach z „latającymi kwiatami”.

Zawsze marzyłem o wydaniu książki o przyrodzie Tatr, którą można byłoby zatytułować *Przyroda dla opornych*. Książka *Zwierzęta i rośliny* doskonale wpisuje się w taki sposób pokazywania Tatr. Napisał ją Tomasz Skrzydłowski, przyrodnik, przewodnik tatrzański i bardzo zdolny popularyzator wiedzy. Po wyjaśnieniach wstępnych (można je na początku pominąć, jestem jednak pewien, że Czytelnik do nich powróci) czekają nas opisy szlaków, po których idziemy „od kwiatka do kwiatka”. Dowiadujemy się, dlaczego w tym miejscu rośnie taki, a dziesięć metrów dalej – inny. A przy okazji wyczy-

tamy niezliczoną ilość ciekawostek o ludziach, zjawiskach i problemach tatrzańskiej przyrody. Wymieniane w tekście gatunki łatwo odnajdziemy, korzystając z ilustrowanego atlasu obejmującego ponad 300 roślin. Tę książkę musi mieć każdy!

Trzecia pozycja z serii „Przyroda Tatr dla turystów” to *Wycieczki geologiczne w Tatry* Marii Bac-Moszaszwili i Edyty Jurewicz. Tatrzańska tematyka geologiczna niezbyt często pojawia się na półkach księgarskich. Nie jest to lektura łatwa, wymaga przyswojenia bezliku obco brzmiących pojęć i uważnego czytania. Trudno powiedzieć, żeby książka mieściła się w konwencji „dla opornych”, choć wiele zjawisk wyjaśniają



► ilustracje poglądowe i zdjęcia. Książka rodziła się w bólach, autorki i wydawca nie mogli znaleźć wspólnego języka. Tej, która ukazała się wreszcie nakładem Wydawnictw TPN, miała towarzyszyć inna, pokazu-

jąca przyrodę nieożywną Tatr w nieco innym świetle. Obie były zresztą zapowiadane na łamach „Tatr”, gdzie prezentowano ich fragmenty. Niestety, drogi wydawcy i Aleksandry Gawędy, autorki drugiej książki, rozeszły się i pani Gawęda wydała ją swoim sumptem jako „siedem zbójnickich wycieczek” *Po graniach Tatr*. Porównując obie pozycje,

można powiedzieć tylko jedno słowo: szkoda.

Mniej spektakularnym wydawnictwem, co jednak wcale nie oznacza, że mniej ciekawym jest *Działalność Zamojskich w dobrach zakopiańskich*. To zbiór referatów wygłoszonych w czerwcu 2009 roku w czasie konferencji pod takim samym tytułem z okazji 120. rocznicy nabycia dóbr zakopiańskich przez Władysława Zamojskiego i 55. powołania TPN. Miłośnicy książek o Tatrach z pewnością jej nie pominą.

I jeszcze jedna perełka. *Muzyka Skalnego Podhala* Krzysztofa Trebuni Tutki i towarzysząca książce płyta DVD. To efekt pewnej misji kulturalnej, którą od pewnego czasu realizuje Podhalański Serwis Informacyjny



WATRA ([www.watra.pl](http://www.watra.pl)). TPN włączył się do finansowania tego przedsięwzięcia, w roku 2009 ukazała się płyta z filmem *Podhalańskie instrumenty pasterskie*; mamy nadzieję, że ten rok zakończymy prezentacją góralskiego tańca. A i pewnie na tym nie skończymy... Książka wraz z płytą nie będzie sprzedawana – do prenumeratorów „Tatr” trafi z wiosennym wydaniem kwartalnika.

Czy to wszystko? Na razie tak, ale na warszta-

cie są kolejne pozycje: *Ptaki Tatr i Podtatrza* oraz *Tatrzańskie jaskinie i zjawiska krasowe* z serii „Przyroda Tatr dla turystów”, *Awit Szubert* – o czołowym XIX-wiecznym fotografiku Tatr, *Pocztówki tatrzańskie* zmarłego przed miesiącem wybitnego znawcy tego tematu Adama Czarnowskiego, przyrodnicza monografia świstaka i jeszcze kilka innych, które niech na razie pozostaną tajemnicą...

Zbigniew Ładygin



Książkę, która przez wiele lat będzie najważniejszą monografią poświęconą Tatom, na miarę *Wielkiej encyklopedii tatrzańskiej* Witolda H. i Zofii Paryskich, uroczyste zaprezentowano na początku grudnia w muzeum przyrodniczym TANAP-u w Tatrzańskiej Łomnicy.

Mowa o na pół legendarnej „encyklopedii Baseta”, opasłym tomie, wydanym nakładem Wydawnictwa Miloš Uhlř BASET z Pragi w serii „Krajina a ľudia”. Seria, bardzo ambitna, realizowana jest od kilku lat. Do tej pory ukazały się *Šumava, Český les,*

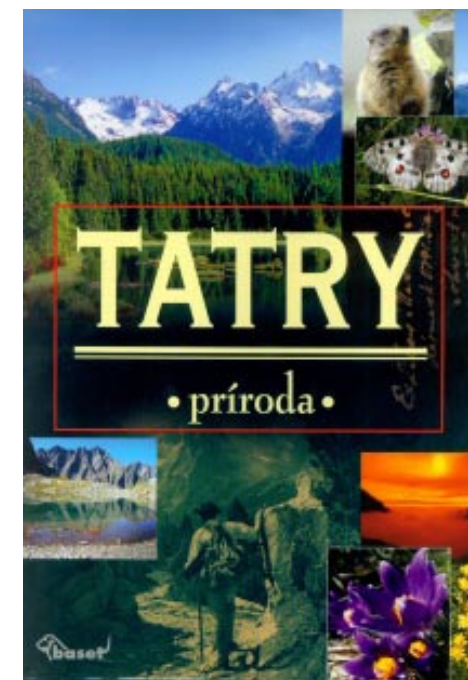
*Novohradské hory, Krkonoše* i *Plzeňsko*. Tom *Tatry* jest już szóstym z serii. Będzie się składał z dwóch części, druga ma się ukazać mniej więcej za rok.

Pierwsza część, która trafiła do naszych rąk, poświęcona jest przyrodzie. Liczy 648 stron, ma format większy niż A4 i waży 4,5 kg. Na jej treść składa się kilkadziesiąt większych i mniejszych artykułów poświęconych poszczególnym dziedzinom wiedzy przyrodniczej. Artykuły – choć stworzone przez grupę najwybitniejszych fachowców – pisane są językiem przystępnym i, tam gdzie to możliwe, pozbawione hermetycznej nomenklatury. Ich zaletą jest niezwykła aktualność – dostajemy więc opis stanu wiedzy o tatrzańskiej przyrodzie *anno domini 2010. Tatry*

Baseta bez wątpienia zastępują, i to w zakresie o wiele szerszym, „najnowsze” monografie parków narodowych – słowackiego, wydaną w roku 1994 i polskiego – która ukazała się w 1996, ale przedstawia stan wiedzy z przełomu lat 80.

Jedynym minusem książki – dla polskiego czytelnika – jest język, w jakim książka wyszła: mamy do wyboru tylko słowacki i czeski. Z pewnością nie jest to książka dla każdego. Powinni ją mieć bardziej ambitni przewodnicy, osoby piszące o Tatrach lub pragnące zgłębiać swoją wiedzę – dla nich, znających Tatry jak własną kieszeń, spędzających w nich każdą wolną chwilę, bariera językowa praktycznie nie istnieje.

Książkę można kupić przez stronę internetową wydawcy: [www.kniha-tatry.sk](http://www.kniha-tatry.sk).



Kosztuje 59 euro plus koszty przesyłki. Ci, którzy odwiedzają Zakopane, mogą zajrzeć do siedziby Wydawnictw TPN i redakcji „Tatr”, gdzie pan Miloš Uhlř zostawił kilka egzemplarzy. Cena taka sama – oczywiście bez kosztów przesyłki.

(z)

## Początek roku 2011 przyniósł kilka zmian w życiu kwartalnika „Tatry”. Zbiegły się one ze zmianą statusu polskich parków narodowych, w tym i tatrzańskiego.

Pierwsza z nich dotyczy Czytelników, choć mamy nadzieję, że niezbyt boleśnie. Numer zimowy ma cenę wyższą niż poprzednie i kosztuje 12 zł. Stara cena utrzymywała się od wznowienia kwartalnika, czyli od numeru 1/2004 (7). Zeszyt miał 84 strony. Objętość pisma szybko rosła i od jesieni 2008 roku dostają Państwo do przeczytania i do pooglądania aż 128 stron. Do tego – począwszy od numeru 1/2007 – dochodzi 8 stron streszczenia w języku słowackim, życzliwie przyjmowane przez naszych sąsiadów zza Grani Głównej. Przyznają Państwo sami, że i nowa cena za porcję Gór Naszej Miłości nie jest ceną wygórowaną...

Podnosimy również cenę prenumeraty. Ci, którzy decydują się na tę formę otrzymywania „Tatr”, będą musieli za cztery kolejne numery zapłacić teraz 40 zł. To też chyba niezbyt wiele.

Wiemy, że ta forma ma wiele ułomności. Egzemplarze „Tatr” wysyłane są do Państwa wprost z drukarni Taurus pod Warszawą. Kiedy dotrą do adresata – zależy od Poczty Polskiej. Niestety, zdarza się, że nie docierają nigdy... O fakcie wyjścia pisma z drukarni informujemy na naszej stronie internetowej. Jeżeli w ciągu dwóch tygodni nie znajdą Państwo „Tatr” w swojej skrzynce – proszę pisać lub dzwonić. Z pewnością coś poradzimy.

Mimo tych niedogodności zachęcamy do podjęcia prenumeraty. Niebawem jej zamówienie będzie prostsze, szybsze i skuteczniejsze. Prace nad nową internetową witryną „Tatr” musieliśmy wstrzymać z powodu zmian organizacyjnych, lecz wkrótce je podejmiemy. Namawiamy do zaprenumerowania „Tatr” również dlatego, że do niektórych numerów dodajemy niespodzianki. Są to z reguły materiały wartościowe, niekiedy unikatowe, reprinty wydawnictw niedostępnych lub edycje współczesne. Numer zimowy wzbogacamy o płytę CD z kolędami specjalnie przygotowanymi dla „Tatr” przez Krzysztofa Trebunię Tutkę oraz o książeczkę *ABC lawin* wydaną, przy współfinansowaniu przez TPN, przez Fundację im. Anny Pasek. Przy okazji istotna uwaga: wpłaty należy

przekazywać już nowemu adresatowi – Tatrzańskiemu Parkowi Narodowemu (nie Gospodarstwu Pomocniczemu!) na nowe konto bankowe: 96 1010 1270 0027 3022 3100 0000. Szczegóły znajdują Państwo w stopce redakcyjnej.

„Tatry” nadal pozostają bez reklam i ogłoszeń, spełniają pewną misję społeczną, na realizację której czerpią środki głównie z opłat za wstęp do TPN. Park, dotując pismo, niejako zwraca pieniądze Czytelnikom kwartalnika, a więc tym, którzy w Tatrach widzą wartość szczególną, chcą je poznać lepiej i wiedzieć więcej. Mamy zapewnienie dyrektora TPN, że w tej mierze nic się nie zmieni.

Zmiana kolejna dotyczy samej redakcji. Na przełomie stycznia i lutego, a więc w czasie, gdy numer zimowy będzie docierał do rąk Czytelników, przenosimy się z budynku przy rondzie Jana Pawła II do Kuźnic. To też wynik zmian organizacyjnych w TPN. Wiąże się z tym zmiana numerów telefonów, podamy je w stopce redakcyjnej. Proszę nas szukać na drugim piętrze budynku dyrekcji Parku, zaproszenie jest ważne bezterminowo, kawa już się parzy...

**Redakcja**



„Biuletyn” Tatrzańskiego Parku Narodowego. Ukazuje się nieregularnie, wyłącznie w Internecie: [www.tpn.pl](http://www.tpn.pl), [www.tatry.tpn.pl](http://www.tatry.tpn.pl). Wszystkie materiały zawarte w „Biuletynie” są chronione prawami autorskimi. **Redakcja:** Paulina Kołodziejska (red. naczelny), tel. +48 18 2023322, [pkolodziejska@tpn.pl](mailto:pkolodziejska@tpn.pl); Marek Grocholski, tel. +48 18 2023321, [mgrocholski@tpn.pl](mailto:mgrocholski@tpn.pl); Zbigniew Ładygin, tel. +48 18 2023320, [zladygin@tpn.pl](mailto:zladygin@tpn.pl). **Adres redakcji:** 34-500 Zakopane, ul. Chałubińskiego 42a, fax +48 18 2023325. Numer 4/2010(15) zamknięto 30 grudnia 2010 r.